

GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

Nr 14. — W Poniedziałek dnia 18. Stycznia 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 14. Stycznia.

J. K. Mość Xiążę Karól przybył tu z Tyłży.

Dzisiejsza Gazeta Rządowa zamyka następujący artykuł: J. K. M. Xiążę Karól przebywszy na swoich sankach w podróży do Petersburga w sobotę d. 9. wieczorem o godz. 6tej wśród gęstej mgły szczęśliwie wawozy w Schunię, za miastem Taurogen w Litwie Rosyjskiej, wnioskował z tej okoliczności, że drugie sanki natychmiast za nim nie nadjechały, że nieszczęście jakie je spotkało. Obawa ta w okropny sposób została potwierdzoną, kiedy J. K. M. sanki owe z mostu zrzucone i obalone ujrzał na lodzie; z wielką, tylko trudnością wydobyć można było osoby pod nimi leżące, t. j. Adjutanta, Kapitana Hr. Schlippenbach, doktora pułkowego Grimm i lokaja Hrabiego. Pierwszy był bez śladu życia, drudzy obadwaj mniej więcej uszkodzeni. Nadaremne były wszystkie usiłowania, aby życie Hr. Schlippenbach ocalić. J. K. M. kazał zwłoki jego z wojskowemi oznakami honoru w Tyłży pochować i miał sam staranie o dobre umieszczenie innych obydwoh pacyentów; którzy może ocaleni zostaną. J. K. M.

zasmucającym tym wypadkiem boleśnie wzruszony postanowił podróży swojej nie kontynuować dalej i przybył tu dzisiaj zrana o godzinie 6. z powrotem.

Z dnia 15. Stycznia.

N. Pan raczył umieszczonemu przy Sekretaryacie Ministeryum Stanu Radzcy Nadwornemu, Cottel, Redaktorowi Powszechniej Pruskiej Gazety Rządowej, nadać przydomek Tajnego Radzcy Nadwornego i patent jego własnoręcznie podpisać.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 6. Stycznia.

Messageur powiada: Dla utwierdzenia zaufania spekulantów, zapewniano na giełdzie wczorajszej, że Kommissya Izby Deputowanych, wyznaczona do ułożenia adresu, wniosła, aby ogłoszono, że całkowicie przestają na tłumaczeniu, zawartem w ostatniem poselstwie Generała Jacksona, i że Ministeryum z swęj strony gotowem będzie zapłacić zaraz 25 milionów wraz z zaległemi prowizjami, a Anglii za ofiarowane pośrednictwo, które teraz niepotrzebnem już będzie, podziękuje. Nie wątpimy istotnie, że doktrynerskie

Ministeryum i większość Kommissyi, g towe są godność Francyi i Izby przez rzadki przepuścić pytel; ale zapewne w ciągu obrad uwa ga ta nie pozostanie bezskuteczną, że Prezydent Jackson jeszcze swego ostatniego nie wy rzekł słowa, i że nowe, francuzkiego tylko pytania dotyczące się poselstwo, po nadejściu oczekiwanych z Paryża raportow, Kongressowi przesłane będzie. Wśród takiego położenia rzeczy może się Izba da przekonać, że zanim zaspokojenie swoje i zaprzestanie wynurzy, honor jej wymaga, aby się przekonała, że w dniu po jej głosie nie pokaże się nowe poselstwo, któreby pytanie, już za załatwione poczytane, na nowo zawikłało.

Konstytucjonista zawiera co następuje: W niektórych politycznych salonach wznawiają znowu mowę o domniemanem porożnieniu w radzie Ministrów. Niema w tém ani słówka prawdy i dziwi nas, jak takowe pogłoski jeszcze na wiarę zasługiwać mogą. Panują może nieporozumienia niejako względem pewnych wyborow i sprzyjania; ale pragnienie zatrzymania władzy przewyższa wszystko. Reszta jest przemijająca burza, która się wkrótce przed Izbami rozbije. Wreszcie w naszym gabinecie panuje największa jedność względem tak nazwanego systematu, i ten aż dotąd zaloniony systemat występuje teraz na jaw. Jestto następne wytypienie wszystkich przez rewolucyą lipcową utwierdzonych i zapewnionych wolności. Z wolna powracają dawne wyrazy jako przepowiednie dawnych rzeczy. Mężowie restauracyi, z którymi przez 15 lat boj zwodziliśmy, oblegają wszystkie przystępy do władzy; missye zjawiają się znowu na zachodzie i południu Francyi; jawnie powstają przeciwko przemysłowi. Duchowieństwo zanosí skargi i swe modły z warunkami łączy; oznaki przywiązania zlewane bywają na tych, co w r. 1830, puciekali. Tworzy się prawe centrum, podające już naprzód właściwą ostoję prawej stronie. Ministeryum zgadza się w tém, że gromadzi na około siebie nieprzyjaciół i zbiegów rewolucyi lipcowej, i bez wątpienia dobrze myślących ludzi usypia, którzy, znużeni gwałtami i przesadami lat upłynionych, nie dostrzegają, że dla uniknienia wyuzdania wolności, bez ich wiedzy do pognębienia samej wolności użyci bywają. Lecz, prawią, jeżeli się w gabinecie mężowie znajdują, do którychby się zwolennicy restauracyi, zbiegi Gandawskie, przyjaciele podwójnego głosu chętnie przyłączyli, czyż się w nim i tacy nie znajdują mężowie, którzy rewolucyi lipcowej wszystko zawdzięczają, i którzy przyjaciółom téż, jeżeli nie mocną

podporę, to przynajmniej dostateczną dają rękomią? Ale czyż sobie nie przypominamy, że wtedy, gdy absolutyzm rządu cesarskiego ustalono, także rewolucyjnego mianowano Ministra, dla zaspokojenia starych przyjaciół rewolucyi? Lecz skoro zwycięskie stronnictwo niczego się więcej nie obawiało, ów Minister, mający bronić swych starych przyjaciół, sam siebie bronić nie mógł, i upadł wśród nienawiści tych, którym się chciał przysłużyć i pogardy tych, których ocalić nie mógł. Ale nauka doświadczenia nie pomoże bynajmniej otoczonym złudzeniami władzy. Historya nawet dziejopisarzom za naukę nie służy, i jeżeli się cokolwiek wśród naszych domowych niesnask dobitnie okazuje, to to zaiste, że mężowie, którzy się najwięcej przyłożyli do zrobienia rewolucyi, takową także najłepiej zniweczyć potrafią.

Dziennik praw obejmuje różne postanowienia królewskie. Jedno z nich, wydane dnia 10. Grudnia, zmniejsza liczbę kompanii fizylierow weteranow z 23 na 16 i tworzy 4 kompanie jazdy weteranow. Oficerowie tych kompanii nie będą mieć koni; trzeba więc wnosić że i żołnierze mieć ich nie będą. Minister wojny przepisze mundur. Drugie postanowienie dozwala Ministrowi wojny na budżet roku 1835, dodatku 5 637,000 frankow na furaze i nadzwyczajne wydatki. W ilości tej mieści się 668,000, na nadzwyczajne załogi w Lugdunie i w południowej Francyi; 906,000 fr. na załogę w Ankonie; 1,450,000 fr. na korpus obserwacyjny przy Pireneach; 240,000 frankow na wsparcie cholerycznych i 763,000 fr. na wyprawę do Mascara.

Wszyscy ministrowie zapisali się na składkę celem wystawienia pomnika Marszałkowi Mortier.

Jeden z dzienników opozycyjnych twierdzi, iż zasady pośrednictwa umowionego w Londynie między Lord m Palmerston, Hrabią Sebastiani i sprawującym interesy północno-amerykańskie, są następujące: Poseł angielski w Washington ma oświadczyć Generalowi Jackson, iż poselstwem z roku 1834 zagroził Francyi, i dla tego winien dać deklaracyą honorową, do której gdy się zobowiąże, Anglia wyjedna zapłatę 25 milionów przed owem zadosię uczynieniem, a tym sposobem honor obydwóch krajów będzie ocalonym.

Journal de Paris donosi, iż okręt wojenny popłynął do Washington z ofiarowaniem pośrednictwa Anglii w sporach między Francją i Zjednoczonymi krajami północnej Ameryki.

Tenże dziennik pisze: „Niektóre dzien-

niki twierdzą, iż rząd dla tego tylko nadał dostojność paroską Generalowi Harispe, że rząd hiszpański zaszczylił go wielką wstęgą orderu Karola IV. Lecz oddawna już przyrzeczono tę dostojność Generalowi Harispe za jego długie i świetne usługi, i obrano do tego chwilę, kiedy mianowanie jego naczelnym Dowodzącą dywizji wojskowej czyniło niepodobnem, aby znowu został obrany deputowanym.

Zdaje się, iż stracenie skazanego na śmierć Lacenaire będzie wstrzymanem; miał bowiem skłonić się do ważnych zeznań. Słychać, iż był częścią głównym sprawcą, częścią uczestnikiem 16 morderstw. Avril miał podać prośbę do Króla o ulaskawienie.

(Temps) — Nie General Sebastiani, lecz Marszałek Gérard będzie Kanclerzem legii honorowej. Pierwszy ma otrzymać buławę marszałkowską.

W obrębie 12 mil (francuz) około tutejszej stolicy ma być wystawiona pewna liczba koszar, aby znaczne wojsko mogło stać około Paryża, jeźliby tego okoliczności wymagały.

List z Brest pod dniem 29. z. m. wyraża: „Uzbrojone tu okręty „Jupiter” i „Terpsichore,” są przysposobione do wyjścia pod żagle. W tym tygodniu spodziewają się przybycia 1,000 nowo - zaciągniętych żołnierzy morskich. Zresztą, uzbrajania w naszym porcie powoli ustają.”

Listy prywatne z Algieru donoszą, iż Abdel Kader przed ustąpieniem z Mascara chciał się poddać, lecz pod takimi warunkami, których Marszałek Clauzel nie mógł przyjąć. W odwrocie z Mascara do Mostaganem, Xiążę Orleans oddalwszy się od armii w towarzystwie kilku oficerów, został napadnięty przez Arabów i tylko spieszne nadejście oddziału Zuanow ocaliło go od niebezpieczeństwa.

Baron Pasquier ma się lepiej.

Z dnia 7. Stycznia.

Dzisiaj toczyły się w Izbie Deputowanych obrady nad projektem do adresu. (Mówę Xięcia Broglie względem narodowości Polaków, o której już wspomnieliśmy, umieścimy w piśmie naszym w całości w jutrzejszym numerze.)

Pismo z Oranu z d. 18. Grudnia zamyka co następuje: „Abdel Kader, który za zbliżeniem się wojsk naszych schronił się był w góry, powrócił do Maskary; wojsko jego jeszcze liczy do 12,000 żołnierza. Tu w Oranie wielkie czynią przygotowania do wyprawy do

Tremezenu, gdzie Marszałek Clauzel jednego nam przyjaźnego Beja chce przywrócić. Wojska do miasta tego przeznaczone wyruszyły już zapewne w tej chwili z Mostaganemu. Bey Ibrahim ma jednak z Arabami swými tam pozostać. Wedle pogłoski postanowił Abdel Kader sprzeciwić się pochodowi wojsk nadszycich do Tremezen.”

Z Bajonne piszą z d. 3. m. b.: „Dywizyon Karolistowski pod wodzą Sagastibelzy zajął onegdaj Guetarię po cofnięciu się załogi do twierdzy; artylerya Karolistów panuje obecnie nad wniściem do portu. Twierdza zupełnie odłączona z przyczyny braku żywności będzie musiała zapewne wkrótce się poddać, chyba że znamienita potęga jej przybędzie na odsiecz, czego się wszelako spodziewać nie można. Krystynowie bowiem koncentrują się pod Pampeloną, gdzie, jak się zdaje, Cordova swoją główną kwaterę założy w celu zapobieżenia wkroczeniu nowego dywizyonu Karolistów do Aragonii i Katalonii. Wojska do tej wyprawy przeznaczone, mają dzisiaj wyruszyć w pole; czy zamiaru swego dopną, czas pokaże.”

Stosownie do listów prywatnych z Madrytu z d. 28. z. m., przybyła tam małżonka Gubernatora Kuenki, uchodząc przed korpusem Karolistowskim Serradora, który w 4500 piechoty i 400 koni miastu temu (Kuenca) zagrażał. Gwardyą narodową w Siguenza rozbrojono podobno, ponieważ za zbliżaniem się korpusu tego wołała: „Niech żyje Don Carlos!”

Z dnia 8. Stycznia.

Prezes Izby Deputowanych odczytał na dzisiejszym posiedzeniu projekt do adresu. Technie on duchem jedności i uczuciami uwielbienia dla Monarchy, którego mądrym usiłowaniami Francya pomyślność swoją zawdzięcza. O narodowości Polaków nie ma wzmianki, czytamy tylko następujący frazes: „Nasz ścisły związek z W. Brytanią nową rękojmnią dla trwałości pokoju; zabezpiecza istnienie i dotrzymywanie praw przez traktaty uświęconych — przez traktaty, na wykonaniu których równowaga mocarstw europejskich polega.” — W poniedziałek dnia 11. akt ten powtórnie wzięty będzie pod rozbiór. — Wczoraj salony Prezesa Izby Deputowanych po raz pierwszy były otwarte. Towarzystwo było nadzwyczaj liczne. Głównym przedmiotem rozmów były bliskie dyskusye nad adresem. Wedle pogłoski członkowie lewej strony wniosą powtórnie o umieszczenie paragrafu na korzyść narodowości polskiej.

Mémorial bordelais pisze: Z ubolewaniem donieść musimy, że Karolisci miasto

Guetaryą zdobyli. Guetarya portem morskim mającym wielkie znaczenie, jużto pod względem bezpieczeństwa, z którym tam żywność z zagranicy dostać można, już to ponieważ obecnie San Sebastian żadnych związków z Bilbao lądem utrzymywać nie może. Nieczynność Cordovy wśród obecnych okoliczności istotnie dla nas wszystkich zagadką.

Pismo z St. Sebastianu głosi, że General Karolistowski Eguja z 10 batalionami naprzeciw Bilbao wyruszył.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 5. Stycznia.

Times zaczyna obecnie, w miejsce eiania niezgody w obozie ministeryalnym, więcej dążyć do przywrócenia zgody między Torysami, i na to szczególnie naciera, ażeby się w przyzwolonym czasie na swoich parlamentarnych miejscach stawili. Wyrzeka ona, że rozpieszczeni powiernicy tytułów i dobra posiadającej arystokracji w przeszłym roku Sir R. Peela w tej mierze haniebnie zawiedli, i tym się pociesza, że Sir R. Peel może się bez Konserwatywów obejść, lecz ci bez niego nic dokazać nie mogą.

W Lloyds w Sobotę wieczorem zrobiła niejakię wrażenie udzielona z listu Agenta Lloydskiego w Genui dnia 24. Grudnia wiadomość, że flota sardyńska, o uzbrojeniu której tyle rozprawiano, dniem pierw pod rozkazami Kontradmirała Chevalier L. Serry istotnie odplynęła, lecz na takie miejsce przeznaczenia, o którym publiczność najmniejszej wiadomości zasięgnąć nie mogła. Flota składała się z 2 okrętów o 60 działach, jednego o 46 i dwóch mniejszych o 20 i 14 działach. Fregata o 58 działach, z Admirałem de Geneys na pokładzie, przybyła znowu dnia 24. Grudnia z Sardynii do Genui, ale i to niepewno, jakie wiadomości z sobą przywozi. Równocześnie z tą wiadomością zajmowało także polityków doniesienie w Devonport Telegraph, na mocy którego w Devonport na rozkaz admiralicyi angielskiej znowu trzy okręty liniowe i jedną fregatę do portu wprowadzono, aby je tak uzbroić, iżby w razie potrzeby zaraz na stopie wojennej stanąć mogły. Niedawno temu uczyniono to samo z 4 linowemi okrętami, z których jeden 104 dział obejmuje, tak że znaczna siła wkrótce uzbrojona będzie i w razie potrzeby pod żagle wyruszy.

Na posiedzeniu Królewskiego jeograficznego towarzystwa Sir John Barrow oznajmił, iż Kapitanowi Back, za ostatnie jego odkrycia, do których policza się nowa wielka rzeka z drugiej strony jeziora Niewolników,

przyznana została doroczna Królewska nagroda. P. Barrow wyraził przytem domysł, iż ląd widziany przez Kapitana Back tu poludniowi, jest brzegiem północnej Ameryki, i że tym sposobem można nie tracić jeszcze nadziei odkrycia północno zachodniej drogi na Ocean Spokojny. Kapitan Back, — dodaje P. Barrow — tak był blizkim śmierci z głodu, iż zmuszony już był jeść swoje obuwie; atoli, pomimo poniesionych cierpień, oświadczył się znowu z chęcią pośpieszenia na ratunek żołtów swoich, którzy w liczbie 600 zostali niedawno na brzegach Grönlandyi łodami zamknięci, a na których oswobowdenie gotuje się właśnie wyprawa. — Następnie Kapitan Monochie odczytał zdanie sprawy z podróży Porucznika Gerarda Smythe do Andów i porzecz Amazonek, zawierające szczegółowy opis powierzchni kraju, tudzież charakteru i obyczajów tamecznych mieszkańców. Między innemi szczegółami daje się widzieć iż przeszło 20 rzek spławnych wpada do rzeki Amazonek; że znaczna ich liczba, przy ujściu swojem, ma około 2 mil angielskich szerokości, i że jedna z tych rzek danielczych łączy się z rzeką la Plata. P. Smythe przebiegł całą niezmierną równinę la Pampa del Sacramentos, którą przerzyna mnóstwo rzek, ocienionych niezmierną wysokością lasami. Klimat tameczny najwięcej zbliża się do klimatu wyspy Madeira. Ziemia obfituje we wszystkie gatunki zwierząt i pldów roślinnych. Dziecię rozlicznych pokoleń krajowców, których Porucznik Smythe widział, wybitnie różnią się od opisów innych podróży. Misyjonarz nazwiskiem Fernandez de Sasa dał mu dokładny opis całego tego kraju, który wkrótce w języku angielskim z druku wyjdzie.

List z Sydney, datowany 23. Czerwca, zawiera następujące szczegóły podróży okrętu „Hiacinthe.“ „Odplynęliśmy ztąd z Rządzą, w celu założenia nowej osady w Twofold Bay. — D. 17. Kwietnia, przybywszy na miejsce, znaleźliśmy już tam pięciu anglików, którym bardzo dobrze się powodzi; posiadają oni 800 sztuk bydła, prócz mnóstwa owiec i nierogacizny. Officerowie nasi otrzymali od nich w darze 5 centnarów kartofli i 6 owiec, osada zaś okrętowa karmnego wołu. Dn. 23. t. m. odplynęliśmy do Nowej Zelandyi, a ztamtąd do Otahtii. Królowa tameczna odwiedziła nasz okręt i została na obiedzie u Kapitana. Powitaliśmy ją 21 wystrzałem z dział; po skończonym zaś obiedzie Kapitan ofiarował jej w darze kilka sukien, które J. K. M. z największem ukontentowaniem przyjęła, mając ich wielką potrzebę. Jest to kobieta mocnego

składu ciała; mówi n'eco po angielsku. Missy-onarze wielki wpływ nad nią mają. Istnieją-
ce w jej państwie prawa wstrzemięźliwości tak
są surowe, iż wprowadzanie wszelkich trunk-
ków jest zabronione, i nawet osiedli tam eu-
ropejczycy, przekonani o użycie jakiegokolwiek
gorącego napoju, bez względu na to czy zo-
stali trzeźwymi czy nie, ulegają winie pienię-
żnej 40 dollarów, która dzieli się pomiędzy
Królową a Missyonarzy. Niemogący uścić
się z niej dla ubóstwa, brany bywa do robót
na traktach publicznych, na 3 do 4 miesięcy.
Królowa obdarzyła obficie okrętową naszą o-
sądę zapasami rozmaitej żywności. Dnia 6.
Maja odpłynęliśmy ztamtąd do Tongataboo,
gdzieśmy dnia 25. t. m. przybyli. Krajowcy
mniej są oświeceni od mieszkańców Oahiti, i
chodzą prawie bez żadnej odzieży. Król,
przybywszy na okręt nasz, jadł podobnież o-
biad z Kapitanem. Poddani jego są wysokie-
go wzrostu i odznaczają się szczególną ocięża-
łością. Posiadają mnóstwo domowego ptactwa
i nierogacizny. Wojenne ich statki mają
przeszło 100 stóp długości i mogą mieścić do
300 ludzi. Odebraliśmy tam wiadomość iż
Fegejczykowie zniszczyli jeden bryg francuzki;
czując atoli znaczny brak w zapasach żywno-
ści musieliśmy wrócić do Sydney, dokąd szcze-
śliwie d. 18. Czerwca przybyliśmy.*

Jest więc jak pewna, że okół whigów i
torysów, wzrosło w Anglii trzecie stronnictwo:
radykałistów. Aby mu stawić opór, nie byli-
by whigowie od tego, iżby weszli w układy
z Lordem Stanley i jego przyjaciółmi. Wia-
domo, że Lord ten wystąpił z ministerjum z
powodu ustawy: iż przewyżka dochodów ko-
ścioła protestanckiego w Irlandyi będzie mo-
gła być użyta na cele naukowe, bez względu
na wyznanie. Ta to jest ustawa, którą tory-
sowie nazywają bilem przywłaszczenia, bilem
łupiestw (*). Teraz słyhać, iż ministerjum
byłoby gotowe dać przerzeczenie, że pomimo
służącego sobie prawa, nie zrobi na teraz u-
żytku z tej ustawy; i tem to przyrzeczeniem
ma być nakłoniony Lord Stanley do połącze-
nia się z Ministrami. Wszelako trudno, aby
ministerjum wzmocnione tak przez umiarko-
wanych torysów, dopięło celu pożądanego.

Xiążę Sussex przychylił się do usilnej pro-
by członków królewskiego towarzystwa, aby
znowu na rok następny był obrany Prezesem
tegoż towarzystwa, lubo chorując ciągle na
oczy, nie będzie mógł przewodniczyć na jego
zgromadzeniach.

*) Torysowie zurzucają whigom, iż bil ten ma na celu:
ogoląć pomalą kościół protestancki z funduszów je-
go i obracać je na szkoły i kościoły rzymsko-katolickie.

Xiężna Kent i Xiężniczka Wiktoryja, będące
w czerstwym zdrowiu, postanowiły jeszcze
kilka miesięcy bawić w Ramsgate.

Oficerom i urzędnikom przy wydziale ar-
tylleryi zabroniono wpływu przy nowych wy-
borach municypalnych.

Podług ogłoszonego przez rząd wykazu,
opłata akcyzy i cła w Wielkiej Brytanii wyno-
siła 1817. roku 32,801,476 funtów szterlingów,
a 1834. roku 36,086,459 funt. szterl. Powięk-
szenie to zasługuje tem bardziej na uwagę, iż
po wojnie 1815. zniesiono lub zmniejszono
wkrótce opłaty celne, jako to: od soli, piwa,
mydła, węgla kamiennych, kawy, wina, cu-
kru, tytoniu, jedwabiu i t. d. Zmniejszenie
to rachować można na 12 milionów funt. szt.
Powiększenie więc dochodów przypisać nale-
ży powiększonej ludności.

Okręt „Sulphur, na którym Kapitan Bee-
chey przedsięwzięcie nową podróż celem czy-
nienia odkryć, wypłynął wraz z szonerem
„Swallow“ na Wielki Ocean.

N i e m c y .

Z Drezna, dn. 5. Stycznia.

Xiężna Amalia Augusta, małżonka Xięcia
Saskiego, Jana, powiła przeszłej nocy córkę.

Bawiący tu Anglicy obchodzili także uro-
czyście 80tą rocznicę urodzin Króla naszego,
daniem uczt i oświeceniem swych domów.
Na ucztę zebrało się 30 Anglików; Kapitan
Cox został obrany Prezesem (Chairman)
a Kapitan Keithbridge, Vice-Prezesem. Pier-
wszy toast wzniesiony był na cześć Króla Sa-
skiego, przyczem Prezes miał krótką prze-
mowę, i w niej oświadczył: „Przy uroczysto-
ści dnia tego przypomnieć sobie winniśmy;
iż część krwi saskiej płynie w żyłach naszych,
że Sasom winniśmy pierwsze formy instytu-
cyj naszych i że Wielki Alfred, Edwardowie
i inni Anglosaxońscy Królowie rzadzili nami
przez dwa wieki, aż do czasu zdobycia Anglii
przez Wilhelma Normanna.“

A u s t r y a .

Ze Lwowa, dnia 30. Grudnia.

(Gaz. Vossa.) — W okolicach miasta na-
szego zachodzą od niejakiemu czasu częste
przyaresztowania osób o nieprawne polityczne
zabiegi podejrzaných.

T u r c y a .

Z Smyrny, dnia 6. Grudnia.

Wiadomości z Bairut ciągle przedstawiają
smutny obraz stanu Syrii. Ibrahim Basza,
który po wypadkach w Libanonie, w skutku
których nastąpić miało rozbrojenie Druzów,
udać się miał do Egiptu, zmienił swój plan;
dowiedziawszy się, iż większą część Druzów
ukryła się w górach i ztamtąd ukazuje się

w groźnej postawie. Sami Bej, największy poufnik Mehmeda Alego, wysłany z poleceniami do Ibrahima Baszy, prowadził intrygi swoje z Xięciem Druzów, i zdaje się, iż tym sposobem udało mu się nareszcie rozwiązać pytanie z Druzami przez zdradę. Powstanie bowiem na Libanonie zrobione przez Druzów którzy się w góry schronili, i wspierane przez wiarołomnego Emira Beschir, nie udało się i sprężystymi środkami Ibrahima Baszy zostało przytłumione. W skutku tych wypadków, Ibrahim Basza wdarł się w góry, i opanował zamek, a nawet samego Emira Beschir zabrał w niewolę. Synowie jego szczęśliwie umknęli. Następnie Ibrahim Basza kazał uciąć głowy najznakomitszym rozbrojonym naczelnikom Druzów, i osadził wojskiem wszystkie wąwozy Libanonu, dla zabezpieczenia się od napadu zbiegłych Druzów. Powstanie to ułożone było przez samego Ibrahima Baszę i Sami Beja.

~~~~~

## Rozmaite wiadomości.

**Z Poznania.** — Stan zdrowia w tutejszym departamencie był w ostatnim czasie w ogóle niebardzo zaspakajający, i wszędzie często, nie kiedy bardzo nagle nastająca zmiana powietrza pociągała za sobą zapalenia, choroby reumatyczne i liczne gastryczne i nerwowe febry. Ospa ludzka przeciwnie, jak się zdaje, zupełnie ustala. Śmiertelność była wprawdzie znaczna, ale wypadek jednak nie był nadzwyczajny. — W ciągu Grudnia, pięć osób utraciło życie: jednego człowieka zabiło spuszczone drzewo; dziecko jedno umarło w skutek oparzenia gorącą wodą, a 3 osoby zgoniły sobie zbyt częstym użyciem wódki zgotowały. — Liczba zgorzałych w zeszłym miesiącu budynków wynosi 39, a między temi 4 zbożem napętlone stodoły i kilka owczarni, w których się 118 sztuk owiec spaliło. — W powiatach, gdzie uregulowanie stosunków włościańskich ukończono, albo gdzie ukończenie jest blizkie końca, spóstrzegać się już dają pomiędzy mieszkańcami rozmaite ulepszenia tak pod względem uprawy pol jako też i uślachtetnienia koni i owiec. — Ceny zboża dosyć się w równi utrzymują. — Uwagi godną jest rzeczą, że w powiecie bukowskim coraz troskliwiej zajmują się pielęgnowaniem chmielu i winnej macicy. I tak na przestrzeni 66 mórg zebrano 28,258 kwart wina (kwarta po 3 lub 4 sgr.) Pod Nowym Tomyślem zebrano na 150 morgach nadzwyczajnie wielką ilość chmielu i centnar tegoż przedano po 15 Talarów. — Wino, ta-

baka, sukno, płótno, wełna i trzoda chlewna były szczególnie przedmiotami handlu ożywiającymi. — Liczba zbrodni w ciągu miesiąca Grudnia nie mała była. Samobójstwa dopuściły się 3 osoby, które przez powieszenie się życie utraciły. Pomiedzy kradzieżami było kilka gwałtownych wargnień do domów, jeden rozboj na publicznej drodze i okradzenie kościoła. W Dębowej łące ukradziono przez gwałtowne włamanie się wiele przedmiotów należących do pozostałości zmarłego Feldmarszałka Hrabiego Dybicza, a między temi i mundur. — Zakładaniem drogi zwirów z Poznania przez Kościan do Leszna i Wschowy tak gorliwie się zajmują pod względem uporządkowania ziemi, że tylko przy tęgim mrozie pracy zaniechują. — Obsadzanie dróg drzewami pomysłem w departamencie tutejszym postępuje krokiem. I tak w samym powiecie babimostkim zasadzono w upłynionym roku 25,520 drzew, a między temi 5,260 drzew owocowych.

**Ze Lwowa.** — Wszystkie, krajowe, jakoteż zagraniczne dziełami sławiańskimi zajmujące się księgarnie, uproszonemi zostają do przyjmowania przedpłaty na dzieło w r. 1836 w dwóch tomach, najniżej z czterdziestu arkuszy druku złożonych, we Lwowie wyjść mające, pod nazwą: „Sławianin, upominek dla przyjaciół pismienictwa ojczystego, zebrany i wydany przez Stanisława Jaszcowskiego.“ — W tomie pierwszym, którego druk zaraz w pierwszym miesiącu r. 1836 się rozpocznie, objęte będą następujące artykuły: Przemowa, 1) Sonety ku czci uczonych Sławian, przez wydawcę: a) Adam Mickiewicz; b) Jan Kolár; c) Wuk Stefanowicz Karadziej; d) Tomasz Padurra; e) Alexander Puszkini; (ciąg dalszy w drugim tomie). 2) Braniec Polski w Czechach; powieść przez Adama Gorczyńskiego. 3) Spomnienie o Annie z Krakowa, przez Stanisława Przyłęckiego. 4) Trzy lzy aniola; poemat przez Annę z Krakowa. 5) Stuletnia pamiątka urodzenia Ignacego Krasickiego; przez wydawcę. 6) List Ign. Krasickiego, wierszem i prozą, niedrukowany dotąd. 7) Dobosz, pieśń huculska gór Karpackich, z okolicy Mikuliczyna, przez Karola Antoniewicza. 8) Piosnka, Januarego Pożniaka. 9) Noc kochanków; piosnka przez i. n. k. 10) Pielgrzym, przez Tomasza Augusta Olszarskiego. 11) Sonety Kazimierza Turowskiego. 12) Kilka rysów z życia Adama Mickiewicza, przez J. D. 13) Poezyj. Żegoty z Mogiłowicy. 14) Poezyje Władysława Szumiń-

skiego. 15) Ułamki jenealogiczno historyczne, przez Jana Prawosława Kaubka: a) Werszowie — Rejowie z Nagłowic, b) Kolowratowie. 16) Rodzina szlachecka (kronika rymowana od roku 1683 — 1812), przez wydawcę. 17) Poezyje A\*. z tych jedna: Pieśń o wiosnie, z muzyką J.P. Kaubka. 18) Kilka słów o najdawniejszych sztukach dramatycznych polskich, K. J. Turowskiego: a) *Jephthes*, tragedia Jana Zawickiego (1587); b) *Castus Joseph* Stanisława Gosławskiego (1597). c) *Mięs pust* (1622); d) *Dziwostąg* (bez roku). 19) Sonety Tespezyjusza Dobieckiego. 20) Sobiesław Włoty, legenda czeska z r. 1180, przez Adama Gorczyńskiego. 21) Spomnienie o Hiszpanii, przez Michała Popieła. 22) Wigilija Śgo Andrzeja, przez Annę z Krakowa. 23) Wiosenice T. A. Olizarowskiego. 24) Radziwiłłowska biblioteka w Nieświeżu, przez Stanisława Przyłęckiego. 25) Do młodego poety, przez Seweryna Goszczyńskiego. 26) Ułamek z podróży po Lombardii, przez Adama Gorczyńskiego. 27) Powiastki T. A. Olizarowskiego. 28) Źródła Wisty, przez Apolloniusza Tomkowicza. 29) Herbarz Szlachty, wierszem opisany r. 1770, z rękopisem Hrabiego Józefa Kuropatnickiego. 30) Tomasz Łuzecki w Budznowie r. 1672, przez Stanisława Przyłęckiego. 31) Sonety Jana Kollára: a) 499, b) 527; przeład K. J. Turowskiego. 32) Rozmaitości: a) Nabożeństwo po stawiańsku w Krakowie; b) Nagrobek kochanki Polaka w Szkocyi; c) Napis w koście katedr. w Płocku; d) Napis na pomniku Henryka Walezego we Włoszech; e) Osobliwy nagrobek blisko Opotawa; f) Grobowiec Polki we Włoszech. — Przedpłata na tom I. dzieła tego wynosi 3 złr. m. k. i tom ten ozdobiony będzie rytowaniem w Pradze na stali wyobrażeniem Terleckiej), zmarłej nie dawno poetki naszej, tudzież notą muzyczną. Szanowni przedpłaciele po odebraniu tomu pierwszego, na drugi przedpłatę zaliczą; chcący razem na dwa tomy prenumerować, płaci pięć złr. m. k. za oba. Po wyjściu, tom każdy z osobna po cztery złr. m. k. sprzedawany będzie. Spis przedpłacicieli na końcu tomu pierwszego umieszczonym zostanie. (Uprasza się szanownych Redaktorów zagranicznych pism polskich o powtórzenie prospektu tego w pismach swoich, a księgarzy w krajach tak polskich, jakoteż sławiańskich o zbieranie przedpłaty w księgarniach swoich, o której skutku raczą donieść wydawcy do Lwowa, pod adresą którejbydn księgarni lwowskiej, najdalej do końca Kwietnia 1836.) — Wydawca Stanisław Jaszcowski.

Śpiewaczka Grisi zrobiła z Panem Lagort, dyrektorem włoskiej opery w Londynie układ, iż za 4 miesięczne występowanie na tym teatrze otrzyma 125,000 frank.

Na niektórych statkach parowych w północnej Anglii opłata od osoby do tego stopnia zniżoną została, iż podróżny od jednej mili ang. nie płaci więcej, jak trzy grajcary. Jeżeli się to utrzyma i powszechnie przyjętym będzie, natenczas podróże staną się podobne do wielkiej wędrowki ludów.

Od kilku lat Cesarz Napoleon pokazuje się bardzo często na teatrach paryżskich i londyńskich; w pierwszszym miejscu występuje zawsze jak bohater i zwycięzca, w drugim zawsze zwyciężony. Nie dawno w Londynie kiedy Napoleon pokazał się na scenie, padający na kolana, pewien oficer francuzki, znajdujący się wtedy na parterze wpadł na scenę, aby aktora, który tak dalece wielkiego Cesarza znieważał, szpadą przeszyć; z trudnością wstrzymano oficera, obrażonego złością sławy wielkiego człowieka.

W r. 1812 pewien oficer angielski postrzelony został kulą karabinową w prawe ucho, która mu karkiem wyszła; chociaż po długiej ciężkiej chorobie przyszedł do zdrowia, jednakże głowa jego, skrzywiona na prawe ramię, już wyprostować się nie mogła. W bitwie pod Waterloo 1815 tenże sam oficer dostał postrzał w lewe ucho, kulą wyszła znowu karkiem o pół cala tylko od dawniejszej rany. Postrzał ten naprowadził głowę jego na dawne miejsce. Mogłby ktoś to wziąć za bajkę z Tysiąca nocy, lecz przeciwnie, jest to dosłowna prawda; oficer ten nazywa się Worsley, żyjący dotąd w Nottinghamshire. (Rozm. Lw.)

## ZAPOZEW EDYKTALNY.

Następujące Dokumenta jako to:

- 1) Obligacya Notaryacka przez Bernharda Freyer i małżonkę jego Annę Katarzynę wystawiona z dnia 26. Listopada roku 1817: sądownie dnia 3. Kwietnia 1818. potwierdzona, na fundamencie której w księdze hipotecznej gruntu w Silnie pod Nr. 1. leżącego w Rubryce III pod Numerem 1ym dla Salomona Hillel Krause handlerza koni Tal. 1,200 podług dekretu z dnia 27go Września 1824. są zainstalowane,
- 2) Działy w pozostałości po Antonim Freyer sądownie zawarte z dnia 5go Lutego roku 1823., z których dla Augusta Feyera schedy ojczysta Tal. 110. wynosząca z prowizyą po 5 od sta na mocy dekretu z dnia 27go Września 1824. na tymże samym gruncie

w księdze hipotecznej pod Rub. III. Numerem 2. zainstalowana jest,

- 3) Obligacja Notaryacka z dnia 14go Marca 1817 roku dla Rabigera młynarza z młyna Hameryckiego przez Antoniego i Reginę małżonków Pilaczyków wystawiona, na fundamencie której w księdze hipotecznej gruntu w Starym Trzcielu pod Numerem 76r. położonego Rubrica III. pod Nrem 1. Tal. 200 z przewidywaniem po 5 od sta, dekretem z dnia 29go Sierpnia 1825 roku zainstalowane są, przy pożarze ognia w roku 1827. poginęły.

Na wniosek wspomnianego Krausy, Augusta Freyera i sukcesorów Pilaczyków wzywamy wszystkich tych, którzy do powyższych summ zainstalowanych i na nie wystawionych Instrumentów jako właściciele cessionariusze, posiadacze fantowi lub listowi mają pretensje, aby w terminie do zgłoszenia się z takowemi na dzień 13. Kwietnia 1836. zrana o godzinie 9tej przed Ur. Kuntzel assessorem sądu podpisanego osobiście, lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników, na których Ur. Roesta i Wolnego, Kommissarzy sprawiedliwości przedstawiamy, stawili się i należności swe udowodnili, w razie przeciwnym z takowemi zostaną prekludowani i wieczne im się milczenie nałoży, Instrumenta zaś poginione za amortyzowane uznane będą.

Międzyrzecz, dnia 3go Listopada 1835.

Krol. Pruski Sąd Ziemsko-Miejski.

#### OBWIESZCZENIE.

Do publicznej sprzedaży wieczysto dzierżawnego w Wagrowieckim powiecie położonego folwarku Bukowiec, którego realna wartość podług sądowej taksy 10334 Tal. 27 sbgr. 11 fen. wynosi, i z którego kanon roczny w ilości 523 Tal. 20 sbgr. 10 fen. incl. 82½ Tal. w złocie opłaca się, ale do wyżej podanej wartości pociągnięty nie został, wyznaczonym jest Termin przed Wnym Radcą Sprawiedliwości Kleemann, na

dzień 4go Lipca 1836 r.

przed południem o godzinie 11tej w lokalu podpisanego Sądu Ziemsko-Miejskiego, na który ochęć kupna mający z tem nadmienieniem zapożyczają się, iż taxa i szczegółowe warunki kupna w Registraturze naszej przejrzanemi być mogą.

Przytem wzywają się wszyscy ci realni wierzyciele których pretensje w księdze hipotecznej folwarku wieczysto dzierżawnym Bukowiec jeszcze nie są zaciągnięte, aby z takowemi w wyznaczonym terminie zgłosili się, gdyż w przeciwnym razie z temiż swemi realnemi pretensjami do rzeczzonego folwarku

wykluczonemi będą, i potem wieczne milczenie nakazane im zostanie.

Wagrowiec, dnia 25go Września 1835.

Krol. Pruski Sąd Ziemsko-Miejski.

#### W E Z W A N I E!

Odwołując się do wezwania z dnia 2. m. b. wzywają się właściciele obligacyow miejskich Nr. 20 na 100 Talarów, i

- 1428 - 50 -

powtórnie do odebrania pieniędzy.

Poznań, dnia 15. Syczynia 1836.

Kommissya do umorzenia długów komunalnych.

Machiny do gniecienia  
kartofli, jakoteż młyny do os-  
py (śrotu) w rozmaitej wielkości  
znajdują się w zapasie na sprzedaż  
w umiarkowanej cenie u

M. J. Ephraim,  
w Poznaniu, w starym rynku pod  
Nr. 79. naprzeciwko głównego  
odwachu.

#### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| Dnia 14. Syczynia 1836.                             | Papiera-<br>mi | Gotowi-<br>zną |
|-----------------------------------------------------|----------------|----------------|
| Oblig. długu państwa . . .                          | 102            | 101½           |
| Oblig. bankowe aż do włącznie<br>lit. H. . . . .    | —              | —              |
| Zachodnio-Pruskie listy zasta-<br>wne . . . . .     | 102½           | 102½           |
| Listy zastawne W. Xięstwa<br>Poznańskiego . . . . . | —              | 103½           |
| Wschodnio-Pruskie . . . . .                         | 102½           | —              |
| Szląskie . . . . .                                  | 107½           | —              |

#### Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 11. Syczynia 1836.

| Lądem:                     | Tal. | śgr. | fen. | Tal. | śgr. | fen. |
|----------------------------|------|------|------|------|------|------|
| Pszenica . . . . .         | 1    | 20   | —    | 1    | 18   | 9    |
| Zyto . . . . .             | 1    | 5    | —    | 1    | 3    | 6    |
| Jęczmień wielki . . . . .  | —    | 26   | 3    | —    | —    | —    |
| Jęczmień mały . . . . .    | 1    | —    | —    | —    | 25   | —    |
| Owies . . . . .            | —    | 24   | 5    | —    | 21   | 3    |
| Groch . . . . .            | —    | —    | —    | —    | —    | —    |
| Wodą:                      | Tal. | śgr. | fen. | Tal. | śgr. | fen. |
| Pszenica (biała) . . . . . | 1    | 27   | 6    | 1    | 20   | —    |
| Zyto . . . . .             | 1    | 10   | —    | —    | —    | —    |
| Owies . . . . .            | —    | 23   | 9    | —    | 22   | 6    |
| Kcpa słomy . . . . .       | 5    | 25   | —    | 4    | 25   | —    |
| Cetnar siana . . . . .     | 1    | 10   | —    | —    | 20   | —    |